



EMORIA

PAMIĘĆ • HISTORIA • EDUKACJA



POMNIK IMION OFIAR HOŁOKAUSTU ODSŁONIĘTY W AMSTERDAMIE

**KL PLASZOW.
ROZMOWA
O NOWEJ
PRZESTRZENI
PAMIĘCI
W KRAKOWIE**

**NOWOCZESNA
INFRASTRUKTURA OD
ORANGE
DLA MUZEUM
AUSCHWITZ**

**BABI JAR STANIE SIĘ
MIEJSCEM
UPAMIĘTNIECIA
2,5 MILIONA ŻYDÓW,
KTÓRZY PONIEŚLI
ŚMIERĆ OD KUL**

**RAPORT:
NIEWYSTARCZAJĄCE
KWALIFIKACJE
NAUCZYCIELI DO
NAUCZANIA O ZAGŁADZIE**

SPIS TREŚCI

KL PLASZOW. ROZMOWA Z MARTĄ ŚMIETANĄ
O NOWEJ PRZESTRZENI PAMIĘCI
W KRAKOWIE

POMNIK Z NAZWISKAMI
OFIAR HOLOKAUSTU W AMSTERDAMIE

NOWOCZESNA INFRASTRUKTURA OD ORANGE
DLA MUZEUM AUSCHWITZ

BABI JAR STANIE SIĘ MIEJSCEM
UPAMIĘTNIENIA 2,5 MILIONA ŻYDÓW,
KTÓRZY PONIEŚLI ŚMIERĆ OD KUL

RAPORT: NIEWYSTARCZAJĄCE KWALIFIKACJE
NAUCZYCIELI DO NAUCZANIA O ZAGŁADZIE W
WIELKIEJ BRYTANII

SŁOWACJA OBCHODZIŁA DZIEŃ PAMIĘCI
OFIAR HOLOKAUSTU I PRZEMOCY NA TLE
RASOWYM

Zachęcam wszystkich do współpracy z nami. Prosimy o informacje i sygnały o wydarzeniach, projektach, publikacjach, wystawach, konferencjach czy badaniach, o których powinni dowiedzieć się nasi czytelnicy.

Nasz e-mail: memoria@auschwitz.org

Będziemy wdzięczni za promowanie miesięcznika w mediach społecznościowych.

Paweł Sawicki, Redaktor Naczelny

Wszystkie wydania: memoria.auschwitz.org

KL PLASZOW. ROZMOWA O NOWEJ PRZESTRZENI PAMIĘCI W KRAKOWIE

„Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny (1942–1945) (w organizacji)” to oficjalna nazwa instytucji, która od początku tego roku oficjalnie zajmuje się ochroną pozostałości obozu Plaszow. O zmieniającej się pamięci tym terenie, a także o planach nowej instytucji, Paweł Sawicki rozmawiał z Martą Śmietaną z Muzeum KL Plaszow.

Myśląc o Miejscu Pamięci terenu byłego niemieckiego obozu Plaszow, należy chyba mówić o dwóch kwestiach – historii miejsca i historii pamięci o tym miejscu. Jak do tej pory przebiegał rozdział pomiędzy tymi dwoma przestrzeniami?

To jedna z kwestii, którą dość często się podejmuje, mówiąc o zapomnianym miejscu, zapomnianej historii. Jeśli popatrzymy na to w takim kluczu, że KL Plaszow nie został upamiętniony w sposób holistyczny, to można mówić o niepamięci. Jeżeli jednak spojrzymy na ten obszar uważniej, to znajdziemy tam siedem znaków pamięci – siedem pomników ustawianych tam od 1946 r. do XXI w. Każdy z tych pomników jest efektem pewnych wysiłków czynionych po to, by zachować pamięć o tej przestrzeni. Tak się złożyło, że te działania podejmowane przez osoby indywidualne i instytucje czy stowarzyszenia – powstające czasem ad hoc – nie miały takiej siły przebicia, by doprowadzić do powstania muzeum, czyli powołania jednego opiekuna, który realizowałby działania upamiętniające i edukacyjne w sposób celowy. To miejsce było pamiętane, ale na skutek różnych zbiegów okoliczności dopiero w 2021 r. zostało objęte całościową, jednorodną opieką.

Czy w tym okresie fragmentarycznej pamięci wytworzył się jakiś konkretny symbol pamięci o obozie?

Nie. To jest wyzwanie, które stoi przed nami. Zastanawiałam się ostatnio nad kwestią niematerialnego dziedzictwa. W tej przestrzeni nie ma żywej i ciągłej pamięci. Są odrębne pamięci, co widać, patrząc choćby na pomniki, które są znakami pewnych procesów, a były

organizowane przez różne grupy. Najbardziej znany z nich – Pomnik Ofiar Faszyzmu autorstwa Witolda Cęckiewicza z 1964 r. – był przejawem manifestacji charakterystycznej dla podobnych miejsc pamięci, ale nie był tak silnie zakorzeniony w potrzebie tych, którzy ocaleli, by pamiętać o tym miejscu. Pomniki nie tworzą spójnego obrazu. Są znakami odrębnych pamięci, które oczywiście wpisują się w ten jeden obraz, ale ci, którzy je produkowali, nie mieli takiego celu.

Od kilku lat możemy obserwować działania mające na celu połączenie pamięci o Plaszowie z miejscem. Ogromna zmiana nastąpiła w 2017 r., kiedy podpisano porozumienie dotyczące utworzenia Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow. Jak wygląda ta przemiana?

Są to przede wszystkim działania instytucjonalne, bo to instytucja z reguły ma siłę, by prowadzić przez lata jakiś proces. Taki proces rozpoczął się w Muzeum Krakowa, w ramach oddziałów, które zajmowały się historią miasta w okresie II wojny światowej. To przede wszystkim Apteka pod Orłem: częścią starej ekspozycji była historia KL Plaszow; to w pewnym fragmencie wystawa przy ul. Pomorskiej oraz w Fabryce Emalia Oskara Schindlera. Podpisanie listu intencyjnego w 2017 r. było wypadkową ruchów, które działy się w przestrzeni związanej z upamiętnieniem na kilka lat wcześniej. W 2015 r. Muzeum Krakowa wystąpiło z wnioskiem do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o prowadzenie prac badawczych i upamiętniających związanych z byłym obozem pracy i koncentracyjnym Plaszow. Ten wniosek zaczął być realizowany w 2016 r. W latach 2016-2020 zrealizowano trzy podobne granty. Była to baza stanowiąca



Cmentarz gminy żydowskiej w Podgórzu na terenie miejsca pamięci KL Płaszów, fot. K. Bednarczyk 2021, wł. MKLP

fundament, na którym zaczęto realizować założenie o powołaniu nowej instytucji. Ja pracowałam w ramach Pracowni Muzeum Miejsca Pamięci KL Płaszów w Muzeum Krakowa – była to jednostka odpowiedzialna za działania badawczo-upamiętniające. Odwiedziliśmy archiwa, zebraliśmy rozproszone zasoby związane z historią tego miejsca, na ich bazie powstało Archiwum Cyfrowe KL Płaszów, przeprowadziliśmy inwazyjne i nieinwazyjne badania archeologiczne tego terenu, podczas których pozyskaliśmy eksponaty związane z historią obozu. Powstał także scenariusz upamiętnienia. To, co działo się w strukturach jednego muzeum, było powiązane z intencją naszych obecnych organizatorów, Gminy Miejskiej Kraków oraz Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, by doprowadzić do powołania opiekuna tej przestrzeni. Pierwszym krokiem była zawarta w porozumieniu z 2017 r. intencja udzielenia zgody przez właścicieli gruntów, na którym znajduje się miejsce pamięci, Gminy Miejskiej Kraków i Gminy Żydowskiej, na to, by w przyszłości powstało tam muzeum. Za tym poszły kolejne działania formalne, których

skutkiem stało się powołanie Muzeum KL Płaszów na początku 2021 r.

Miejsce Pamięci powstaje na rozległym terenie, w kontekście skomplikowanych warunków przyrodniczych, historycznych i społecznych. To działania prowadzone pod hasłem „szacunku dla przeszłości i teraźniejszości”. Na czym to polega?

Nasza sytuacja jest specyficzna. Na gruncie upamiętnień najbliższej jest nam do Flossenbürga, bo tu upamiętnienie też powstało późno. Najbardziej jednak widać tę różnicę w zderzeniu z takimi miejscami pamięci jak Auschwitz-Birkenau i Majdanek. Tworzymy coś, co jest w pewnym sensie trochę obce pamięci lokalnej, bardzo wiele lat po zajściu zdarzeń, do których się odnosimy. Przez ten czas ten teren żył własnym życiem. Obszar, który w tej chwili tworzy miejsce pamięci, to połowa historycznego obszaru obozu. Po wojnie wrócili dawni właściciele, powstały nowe budynki. Ten proces trwał wiele lat i w zasadzie, gdyby nie to, że teren po obozie w 2002 r. został wpisany na listę zabytków, proces deweloperski uszczknąłby



Relikty hali przedpogrzebowej i Szary Dom, fot. K. Bednarczyk 2021, wł. MKLP

jeszcze kawałek ten przestrzeni, która się zachowała niezabudowana. To stworzyło kolejny przyrodniczy kontekst, zielony charakter tej przestrzeni, jej funkcjonowanie w świadomości krakowian jako parkowego obszaru w odległości czterech kilometrów od Rynku Głównego. To jest atrakcyjne, szczególnie teraz, bo na naszą potrzebę upamiętnienia nakłada się potrzeba ekologiczna, która też jest istotnym wymogiem. Również z tej przyczyny zmodyfikowany projekt architektoniczny upamiętnienia zakłada brak ingerencji w prawie 40 hektarach powierzchni poobozowej. Myśląc o autentyczności tej przestrzeni, respektujemy dwie normy, do których chcemy się odnosić. Pierwsza, to szacunek dla historii, nietworzenie żadnych rekonstrukcji, bazowanie na tym, co mamy, wspieranie się narzędziami postępu cywilizacyjnego, jak choćby nieinwazyjne badania archeologiczne. Druga, to fakt, iż to wszystko pozostanie zielone, że nie ogrodzimy tego terenu, że przy respektowaniu regulaminu nie będziemy ograniczali dostępu tym, którzy będą chcieli tam poddawać się refleksji, spacerować w poczuciu szacunku dla tej przestrzeni. Staramy się pogodzić te dwa czynniki, mając jednocześnie świadomość, że

każdy regulamin może być wymagający. Przez wiele lat teren nie miał opiekuna, więc dzisiaj wydaje się, iż obowiązuje tam mniej norm, niż na jakimkolwiek skwerze publicznym w obrębie Krakowa. Mówimy o ludziach, którzy wyprowadzają tam psy, spędzają czas rekreacyjnie – opalając się, czy organizując grille, choć to ostatnie – wraz z pojawieniem się w dyskusji publicznej narracji o tym, że jest to miejsce historyczne – trochę się zredukowało. Jednak brak jasnych norm dotyczących tego miejsca powoduje to, że wprowadzanie jakichkolwiek regulacji będzie procesem wieloletniej, długiej edukacji. Mówiąc o szacunku, staramy się tłumaczyć i wyjaśniać krakowianom, dlaczego ważne jest to, aby tej przestrzeni okazywać szacunek.

Wspominała Pani o prowadzonych badaniach archeologicznych. Jak wiele elementów autentycznej obozowej przestrzeni zachowało się do dziś?

Z perspektywy lotniczej możemy dostrzec kształt 80 hektarów całego terenu poobozowego. Dzisiaj objęte opieką konserwatora jest zachowane 40 hektarów obszaru byłego obozu.

Porównując współczesny kształt terenu z okresem funkcjonowania obozu, możemy dostrzec taki sam przebieg dróg, który jest także przebiegiem przedwojennym. Zachowały się niwelacje gruntu pod budowę baraków, relikty zabudowań murowanych – pozostałości hali przedpogrzebowej nowego cmentarza żydowskiego, podmurówki baraków przemysłowych w obszarze gospodarczych – te czytelne są najsilniej, gdy roślinność nie jest zbyt bujna. Zachował się jedyny historyczny budynek, Szary Dom, który powstał w 1925 r. jako budynek administracyjny cmentarza Gminy Żydowskiej w Krakowie. W czasie istnienia obozu pełnił on także funkcje administracyjne, a w jego podziemiach znajdował się areszt i więzienie. Na ścianach cel zachowały się napisy pozostawione przez osoby, które były tam więzione. To także będzie nasza trudność, bowiem ten, kto tam przybędzie, będzie spodziewał się, że napisy zostawili więźniowie. Jednak tylko jedna z inskrypcji powstała w czasie funkcjonowania obozu, natomiast reszta powstała w czasie po 19 stycznia 1945 r., gdy stacjonowała tam Armia Czerwona. Ten obiekt pokazuje, jak pamięć tego miejsca się nawarstwia. Zachowały się pozostałości po stawach przeciwpożarowych kopanych zgodnie z zaleceniem firmy ubezpieczeniowej, zachowały się komory grobowe starszego z dwóch cmentarzy znajdujących się na tym terenie – cmentarza gminy podgórskiej. One były odświeżane pod początku XX w. przez Gminę Żydowską w Krakowie, przy udziale wolontariuszy. To bardzo widoczny ślad przedwojennej przeszłości tego miejsca, ale jest on czytany w kluczu obozowej historii, gdy odwiedzający jest tam z przewodnikiem, który opowiada, że groby te były obszarem, na którym stawiano pierwsze baraki, a pochówki na cmentarzu odbywały się jeszcze w 1942 r. i w tym samym roku rozpoczęła się budowa obozu.

W jaki zatem sposób planują Państwo upamiętnić przestrzeń byłego KL Płaszów? Jakie są główne elementy planowanego miejsca pamięci?

Muzeum KL Płaszów, ale wcześniej Muzeum Krakowa, w obrębie którego powstał scenariusz, weszło w rzeczywistość, kiedy istniał już projekt architektoniczny dla tej przestrzeni. Powstał on w poprzednich latach. Na bazie scenariusza projekt ten został zmodyfikowany. To ważne, bo

pokazuje to, iż nie działaliśmy na surowym kamieniu. To nie była realizacja czystej wizji, co także może być pewnym plusem. Całe upamiętnienie dzielimy na trzy części, filary. Pierwszy – najważniejszy – to teren. Opisujemy go jako najistotniejszego świadka śmierci i cierpienia ofiar. Ingerencja w ten obszar będzie minimalna i będzie polegała na ustawieniu tablic, które wskażą podstawową ścieżkę zwiedzania wzdłuż najważniejszych punktów historii tego miejsca. Będą one mniejsze niż istniejąca tam wystawa planszowa, którą stworzyliśmy kilka lat temu. One ułatwią pracę edukatora, ale też pomogą indywidualnym zwiedzającym. Tuż przy powierzchni oznaczone zostaną pozostałe istotne dla historii KL Płaszów miejsca i one będą czytane głównie w połączeniu z audioprzewodnikiem. Teren nie będzie ogrodzony – będą zaznaczone wejścia poprzez wyraźny znak w przestrzeni. Wystawa stała będzie się mieścić w dwóch lokalizacjach. Pierwszą z nich jest Szary Dom, gdzie kluczem do podróży przez historię KL Płaszów będą relacje więźniów. Natomiast poza terenem historycznym obozu powstanie nowy budynek, nazwany przez projektantów Memoriałem, w którym mieścić się będzie przede wszystkim wystawa stała opowiedziana chronologicznie. Obok budynku znajdzie się także parking przede wszystkim dla autokarów. To, czego projekt nie ujmuje, to brak przestrzeni na działalność edukacyjną. Planujemy powstanie trzeciego budynku – ruiny obiektu, który mógłby zostać przez nas wyremontowany. Znajdują się one nieopodal historycznej bramy głównej obozu. Chcemy, by w tym obiekcie powstało centrum edukacyjne, które będzie także ważną częścią infrastruktury w okresie zimowym, kiedy dużo trudniej pracować przez wiele godzin na otwartej przestrzeni. Kluczem zatem jest teren, wystawa stała i przestrzeń na działania edukacyjne.

Dodatkowym składnikiem niematerialnym upamiętnienia będzie Pomnik Dźwiękowy – rodzaj kompozycji muzycznej, która będzie udostępniona zwiedzającym za pośrednictwem słuchawek. Powstanie ona w oparciu o historyczne relacje dotyczące utworów muzycznych, czy kompozycji wykonywanych na terenie obozu, w oparciu o dźwięki, których nośnikiem jest ziemia, na której ta historia się wydarzyła. Historia i przyroda będą tworzyły punkty odniesienia dla kompozytorów, którzy włączą się w ten projekt. Całość stanie się spójną

mapą dźwiękową, która będzie innym poziomem doświadczenia tego terenu. Cały teren zostanie zmapowany dźwiękami, a ostateczny kształt całego utworu będzie zależał od tego, jaką trasę wybierze zwiedzający. My tylko będziemy sugerowali, jaką drogę wybrać, by uzyskać najbardziej rekomendowaną kompozycję. Będzie to działanie innowacyjne, którego główną rolą jest służebność wobec historii i teraźniejszości miejsca pamięci. Spacery dźwiękowe realizowane są w wielu miejscach, ale takiej kompozycji nie zrobił jeszcze nikt.

Co dzieć się będzie w ten najbliższej przyszłości i kiedy miejsce pamięci KL Plaszow ma powstać w swoim finalnym kształcie?

Na naszą działalność składają się obecnie dwa elementy: przeprowadzenie i zrealizowanie inwestycji oraz działalność statutowa. Muzeum KL Plaszow zostało powołane w styczniu tego roku, a proces jego tworzenia zgodnie z harmonogramem inwestycji ma zająć pięć lat. Mamy nadzieję, że uda się zachować założenia harmonogramu, choć część ustaleń zapadała przed pandemią. Wiemy dzisiaj, jak wiele zmieniło się w ostatnim okresie. Są jednak zapewnione środki zarówno na inwestycje, jak i na bieżącą działalność. Mamy w tej chwili dziewięcioro pracowników i poczucie, że powoli buduje się zespół, który czuje ten temat i jest zaangażowany. Powstanie muzeum będzie procesem trwającym lata, ale z naszej perspektywy jesteśmy na dobrej drodze.

Na jakich działaniach skupiacie się obecnie?

Powstaliśmy w czasie pandemii, więc nasza aktywność od początku ma charakter dwudzielny – zajęć realizowanych na żywo i w przestrzeni wirtualnej. Rozpoczęliśmy i realizujemy cykl spotkań online „Porozmawiajmy. Cykliczne spotkania w Muzeum KL Plaszow”. Nasz główny cel, to pokazanie, że przestrzeni miejsca pamięci należy się szacunek, ponieważ jest cmentarzem. Organizujemy cały czas oprowadzania po terenie poobozowym, a istotną częścią tych działań jest praca z uczniami szkół z krakowskiej dzielnicy Podgórze. To są nasi najbliżsi sąsiedzi. Szukaliśmy też klucza, który pozwoliłby na jednorazowe upamiętnienie tej przestrzeni. Naszym problemem było to, że w historii obozu nie ma daty, która byłaby wspólna dla różnych grup. Zatem skupiliśmy się na procesie. Zrobiliśmy spotkanie – bo celowo nie była to uroczystość z udziałem oficjalnych gości – które nazwaliśmy „Pamięć – Zachor”. Podwójna nazwa, polska i hebrajska, odwołuje się do dwóch grup więźniów, Polaków i Żydów. Podczas tego spotkania czytaliśmy relacje ocalałych. Zrobiliśmy to w sierpniu, bo wtedy rozpoczął się trwający pół roku proces likwidacji obozu.





POMNIK Z NAZWISKAMI OFIAR HOLOKAUSTU W AMSTERDAMIE

Ponad 75 lat po zakończeniu drugiej wojny światowej w Holandii odsłonięto wreszcie pomnik ku czci ponad 102 000 ofiar Holokaustu z tego kraju. 19 września Jego Królewska Mość Król Wilhelms-Aleksander, wraz z Jacques'iem Grishaverem, Przewodniczącym Holenderskiego Komitetu Auschwitz, odsłonił w Amsterdamie nowy pomnik upamiętniający Holocaust, zawierający listę nazwisk 102 163 ofiar.

– To czarna karta w historii naszego kraju – powiedział premier Mark Rutte. – Jesteśmy zmuszeni zadać sobie pytanie, czy można było zrobić więcej, by temu zapobiec. Musimy mieć świadomość, że nawet w dzisiejszych czasach antysemityzm to nie kwestia przeszłości.

– Pomnik ten i zawarte na nim nazwiska 102 163 razy wołają: „Nie, nigdy o Was nie zapomnimy. Nie, nie zaakceptujemy tego, że Wasze nazwiska zostały wymazane. Nie, ostatnie słowo nie należy do zła” – powiedział premier. – Każda z tych osób miała swoją odrębną historię i dziś przywracamy im imiona i nazwiska.

Pomnik zaprojektowany przez polsko-amerykańskiego architekta Daniëla Libeskinda znajduje się na ulicy Weesperstraat w Amsterdamie.

Memoriał o powierzchni 1550 metrów kwadratowych tworzą cztery bryły układające się w hebrajskie słowo oznaczające „Ku Pamięci”. Bryły ułożone zostały w linii prostej wzdłuż osi północ-południe głównej arterii komunikacyjnej Weesperstraat, na wschód od pawilonu Hoftuin.

Oczom zwiedzających pomnik ukazuje się labirynt przejść utworzonych przez ceglane dwumetrowe ściany, na których zapisany jest przekaz Pamięci. Każda z czterech brył z pojedynczo ułożonych cegieł została zwieńczona lustrami wspartymi na konstrukcji ze stali nierdzewnej. W ten sposób uwidoczniła została ogromna liczba ofiar, a 1000 cegieł pozostawiono bez nazwisk dla upamiętnienia tych nieznanych.

Uroczyste odsłonięcie pomnika miało miejsce rok po tym, jak Jacqueline van Maarsen, przyjaciółka Anne Frank, położyła kamień węgielny pod budowę pomnika upamiętniającego z imienia i nazwiska Dinę Frankenhuis zamordowaną w obozie zagłady w Sobiborze.

Cegła jest wykorzystywana jako materiał budowlany w całej Holandii oraz Europie zachodniej. W połączeniu z odbijającymi światło geometrycznymi kształtami stalowych liter, cegła tworzy most między przeszłością a teraźniejszością holenderskiej stolicy. Wąska przestrzeń w miejscu zetknięcia ceglanej ściany z metalową strukturą daje wrażenie unoszenia się liter, co symbolizuje przerwę w biegu historii i kultury narodu holenderskiego.

Weesperstraat znajduje się we wschodniej części centrum Amsterdamu, bardzo blisko Jonas Daniël Meijerplein, na skraju dzielnic Plantage i Weesper. Historia tego miejsca jest ściśle związana z dziejami amsterdamskich Żydów. Niedaleko stąd znajdują się pomniki oraz znane budynki, z których każdy na swój sposób odnosi się do konkretnych aspektów historii holenderskich Żydów. Przed drugą wojną światową praktycznie wszyscy mieszkańcy Weesperstraat byli pochodzenia żydowskiego.

Na starych fotografiach widzimy energetyczną, chaotyczną i tętniącą życiem ulicę pełną domów i sklepów. Tak wyglądało serce dawnej dzielnicy żydowskiej. Po wyzwoleniu w 1945 roku ta niegdyś ruchliwa ulica handlowa stała się opuszczona i zaniedbana. Rada miasta opracowała plany jej rewitalizacji. Wyburzono



Zdjęcia: © Dutch Auschwitz Committee

rewitalizacji. Wyburzono domy, wzniesiono nowe budynki i pobudowano ruchliwą arterię komunikacyjną. Zielony pas pomiędzy Nieuwe Herengracht a Nieuwe Keizersgracht pozostawiono jednak otwarty.

Na tym właśnie terenie, w dawnym centrum energetycznej, chaotycznej i tętniącej życiem dzielnicy żydowskiej, rada miasta Amsterdam wzniosła Narodowy Pomnik z Nazwiskami Ofiar Holokaustu.

NOWOCZESNA INFRASTRUKTURA OD ORANGE DLA MUZEUM AUSCHWITZ

Dzięki wsparciu technologicznemu Orange Polska, Muzeum Auschwitz zyska nowoczesną infrastrukturę zapewniającą szybki i wydajny dostęp do Internetu: 5G/4G, światłowodowy, a także łączność bezprzewodową na terenie całego Miejsca Pamięci. Stanie się ono w ten sposób jeszcze bardziej dostępne, także dla tych, którzy nie mogą odwiedzić go osobiście. List intencyjny w tej sprawie podpisali 14 września przedstawiciele Orange oraz Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau i Fundacji Auschwitz-Birkenau.

Dzięki temu edukacja zdalna na temat historii niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady prowadzona z autentycznego terenu Miejsca Pamięci dla całego świata możliwa będzie na jeszcze większą skalę.

– Samą istotą pamięci, jest wielkie zapytanie o przyszłość. Auschwitz-Birkenau, jako Miejsce Pamięci, stało się dla Europy i świata punktem odniesienia, kluczem dla zrozumienia naszego doświadczenia, dla mądrego budowania wizji XXI wieku wolnego od antysemityzmu, rasizmu, ksenofobii i innych ideologii osadzonych w nienawiści – powiedział dyrektor Muzeum Auschwitz dr Piotr M. A. Cywiński.

– Bez wiedzy o przeszłości, świat będzie niepełny, pozbawiony narzędzi kształtujących w ludziach cenne wartości i postawy. Dlatego naszym obowiązkiem jest strzeżenie tej pamięci, bez względu na kraj i miejsce na mapie. A technologie mają ogromną moc, potrafią pokonać granice. Jesteśmy dumni, że uczestniczymy w przedsięwzięciu o tak ważnym, globalnym znaczeniu. Wspieramy je, ponieważ czujemy się odpowiedzialni za przyszłość – powiedział Stéphane Richard, prezes Grupy Orange.

Miejsce Pamięci Auschwitz-Birkenau to najczęściej odwiedzane muzeum tego typu na świecie. W ostatnim roku przed wybuchem pandemii tereny byłego obozu odwiedziło ponad 2,3 miliona osób z całego świata. W 2020 roku, z powodu pandemii i długiego zamknięcia historycznej przestrzeni, liczba odwiedzających była aż 5 razy mniejsza.

Dlatego Muzeum Auschwitz i Fundacja Auschwitz-Birkenau, we współpracy z izraelską firmą AppsFlyer, stworzą innowacyjne narzędzia, dzięki którym już niebawem miliony ludzi zyskają dostęp do edukacji m.in. za pośrednictwem wirtualnego zwiedzania. Dzięki temu Miejsce Pamięci oraz jego dziedzictwo staną się powszechnie dostępne, także dla tych, którzy w inny sposób nie mieliby możliwości wziąć udziału w takim doświadczeniu.

– Fundacja Auschwitz-Birkenau została powołana, by chronić autentyczność Miejsca Pamięci Auschwitz. Tę misję wspierają dziesiątki państw, samorządów, firm i darczyńców prywatnych z całego świata. Jednak pandemia COVID pokazała, jak ważne jest rozwijanie działań technologicznych wspierających misję edukacyjną Muzeum na poziomie globalnym – powiedział Wojciech Soczewica, dyrektor generalny Fundacji Auschwitz-Birkenau.

– Dlatego wspólnie z liderami nowoczesnych rozwiązań mobilnych – Appsflyer i Diskin – pracujemy od roku nad odpowiednimi narzędziami. Ich działanie wymaga jednak wydajnej łączności internetowej. Ciesze się, że dzięki partnerstwu z Orange osiągniemy ten cel i pokażemy, że pamięć o wspólnym dziedzictwie, w tym jego najciemniejszym rozdziale, pozostaje odpowiedzialnością naszego pokolenia – dodał

Na całym terenie Miejsca Pamięci Orange Polska zapewni nowoczesną i wydajną infrastrukturę – zarówno światłowodową, jak również mobilną 5G/4G oraz sieć bezprzewodową.

– Jestem dumny, że Orange Polska jest



– Jestem dumny, że Orange Polska jest partnerem tego ważnego przedsięwzięcia. Dzięki działaniom Muzeum i Fundacji Auschwitz-Birkenau, możemy zmierzyć się i wyciągnąć lekcję z bardzo bolesnego rozdziału najnowszej historii. Będziemy razem pracować, aby zasilić tę cenną inicjatywę najlepszą technologią – powiedział Julien Ducarroz, prezes Orange Polska.

– Pandemia, która była inspiracją dla tej inicjatywy, pokazała także nierówności w dostępie do narzędzi cyfrowych. Zdajemy sobie sprawę, że jako sieć numer 1 w Polsce możemy zrobić wiele, i wiele też robimy, by walczyć z wykluczeniem. Dla mnie ten projekt reprezentuje właśnie te wartości, szacunek oraz inkluzywność – podkreślił Julien Ducarroz.

Misję edukacyjną Muzeum realizuje Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście. Głównym obszarem działalności

Centrum są programy edukacyjne, które na podstawie dziejów i doświadczenia Auschwitz, mają na celu wzbudzenie świadomości i kształtowanie postawy odpowiedzialności w dzisiejszym świecie.

Większość odwiedzających Miejsce Pamięci poznaje historię Auschwitz dzięki przewodnikom-edukatorom Muzeum mówiącym w ponad 20 językach. Tak duża liczba języków oprowadzania jest rzeczą wyjątkową na skalę światową. Zwiedzanie z edukatorem daje najpełniejszą możliwość poznania autentycznej poobozowej przestrzeni i losów ofiar obozu.

Zachowanie autentyzmu Miejsce Pamięci od 2009 r. wspiera Fundacja Auschwitz-Birkenau. Jej zadaniem jest tworzenie i zarządzanie Funduszem Wieczystym, z którego zyski przeznaczone są na konserwację wszystkich pozostałości po Auschwitz dla przyszłych pokoleń

BABI JAR STANIE SIĘ MIEJSCEM UPAMIĘTNIENIA 2,5 MILIONA ŻYDÓW, KTÓRZY PONIEŚLI ŚMIERĆ OD KUL

W 2008 roku ojciec Patrick Desbois stworzył pojęcie „Shoah od kul” dla opisanie systemowych masowych egzekucji około 2,5 miliona Żydów, którzy ponieśli śmierć z rąk nazistów na polach i wąwozach w pobliżu własnych domów w całej Europie Wschodniej. Olbrzymi wysiłek, jaki ojciec Desbois włożył w przeprowadzenie rozmów z ponad 8500 świadków na terenie całego regionu miał na celu poskładanie w jedną całość wymiaru tych zbrodni i w ogromnym stopniu przyczynił się do rozwoju badań nad Holokaustem oraz jego upamiętnienia. Żaden przykład nie ma takiej mocy, jak Babi Jar. 29 i 30 września 1941 roku naziści pojmali Żydów z Kijowa i zaprowadzili ich do wąwozu Babi Jar, gdzie po kolei rozstrzelano niemal 34 000 osób. W ciągu zaledwie 48 godzin żydowska społeczność miasta została zdziesiątkowana.

Babi Jar symbolizuje brakujący element w edukacji o Holokaucie i upamiętnieniu. Położone dalej na zachód takie obozy, jak Auschwitz, Dachau czy Bergen Belsen oraz to, co reprezentowały wbiło się w ludzką świadomość, częściowo dlatego, że miejsca te zachowały się w mniejszym lub większym stopniu. Odwiedzający mają możliwość wejścia do baraków, doświadczenia pozostałości krematoriów, oglądają kanistry z trucizną używaną w łaźniach.

Wymiar ludobójstwa stał się namacalny poprzez kluczowe artefakty, jednak obozy koncentracyjne to tylko część historii Holokaustu. Zbyt często pomija się zbrodnię masowego rozstrzelania 2,5 miliona Żydów w Europie Wschodniej.

Ich losy był inne, ale nie mniej tragiczne. Gdy naziści przejęli kontrolę nad sowieckimi ziemiami wskutek Operacji Barbarossa, rozpoczęli systematyczne wypędzanie Żydów z ich domów, z miast, miasteczek i wsi, oraz ich rozstrzelanie w pobliskich lasach, wąwozach i na polach. Kule zmiotły z powierzchni ziemi wiele żydowskich społeczności.

Tak naprawdę żydowskie ofiary takich masakr jak ta, która miała miejsce w Babim Jarze poniosły podwójną śmierć. Najpierw fizyczną wskutek rozstrzelania przez nazistów, a następnie Związek Radziecki skutecznie wymazał ich istnienie ze zbiorowej pamięci. Szczególne cierpienie mniejszości, takich jak na przykład

Żydzi, nie wpisywało się w uniwersalistyczną narrację prowadzoną przez sowietów. W ten sposób nie poczyniono żadnych wysiłków mających na celu udokumentowanie lub upamiętnienie masowych egzekucji przeprowadzonych w Europie Wschodniej pod panowaniem radzieckim. W wielu przypadkach Sowietci aktywnie niszczyli dowody tych okropnych zbrodni.

Teren Babiego Jaru został wyrównany. Władze radzieckie przekształciły jego najbliższe otoczenie w wysypisko oraz pobudowały osiedla mieszkaniowe i drogi szybkiego ruchu. Na terenie Babiego Jaru planowano wzniesić stadion sportowy. Jedynym świadectwem dramatu, który się dokonał był skromny i bezkształtny pomnik wzniesiony w 1976 roku dla upamiętnienia radzieckich ofiar nazizmu. Ani słowem nie wspomniano o Żydach. Sytuacja zaczęła się zmieniać w 1991 roku, kiedy to Ukraina odzyskała niepodległość, a władze wzniosły pomnik upamiętniający systemowe mordy na Żydach.

W obecnych czasach, gdy zbliża się osiemdziesiąta rocznica masakry w Babim Jarze, w kontekście upamiętnienia „Shoah od kul” nadal pojawiają się wyzwania. Babi Jar to największa zbiorowa mogiła Europy, jedyne miejsce masowej egzekucji Żydów poprzez rozstrzelanie, a jednocześnie jedno z wielu miejsc o podobnym charakterze na mapie Europy.



Niemieccy żołnierze przeszukują rzeczy Żydów rozstrzelanych w Babim Jarze.. Zdjęcie: Archives of the Hamburg Institute for Social Research

Wyjątkowo przerażającym aspektem "Shoah od kul" jest fakt, iż tak wiele osób zostało zabitych tak blisko swoich domów. Sąsiedzi, współpracownicy, przyjaciele widzieli, jak ofiary wiedziono na śmierć. Tych świadków jest pośród nas z dnia na dzień coraz mniej, a więc wyzwanie upamiętnienia staje się bardziej dobitne niż kiedykolwiek wcześniej.

Dlatego tak istotna jest działalność Centrum Pamięci Holokaustu Babi Jar (BYHMC), którego misją jest upamiętnienie i edukacja o nazistowskim ludobójstwie, jakie dokonało się w tym regionie.

BYHMC inwestuje w badania archiwów, dzięki którym udało się zidentyfikować ponad 1400 nieznanych dotąd ofiar, wskutek czego ich liczba wzrosła do ponad 28500. Za pomocą innowacyjnej technologii 3D wskazane zostało dokładne miejsce przeprowadzenia masakry, a przełomowa koncepcja edukacyjna znana jako projekt RED DOT przyczyni się do szerzenia wiedzy angażując samych jej użytkowników. W ramach wspomnianych działań odkryto także nowe archiwalne materiały video, które zostały wykorzystane w filmie „Babi Jar. Kontekst” Sergieja Łoznicy, nagrodzonym podczas festiwalu w Cannes.

Kluczowe jest podejmowanie wysiłków mających na celu także fizyczne upamiętnienie osób wiedzionych na śmierć i rozstrzelanych. W Niemczech, Francji oraz innych krajach punktom, z których przeprowadzano deportacje zwyczajowo nadaje się charakter miejsc pamięci. W wielu miastach Europy Zachodniej znajdują się także kamienie pamięci „Solperstein”, którymi zaznaczono miejsca, w których w przeszłości mieszkali Żydzi-ofiary Holokaustu. Za to w Europie Wschodniej nawet zbiorowe mogiły, w których poległy tysiące ofiar pozostają nieoznaczone. Babi Jar to przykład miejsca, gdzie podejmuje się działania mające na celu upamiętnienie ofiar. W zeszłym roku w BYHMC odstąpiono wiele pomników-instalacji oraz stworzono symboliczną synagogę.

Niektóre z wyżej wspomnianych instalacji opierają się na „Spojrzeniach w Przeszłość” – wykorzystując technikę fotograficzną zachęcają zwiedzających do spojrzenia przez wbudowane obiektywy na zdjęcia wykonane w przeszłości dokładnie w miejscu, gdzie dziś znajdują się instalacje. W ten sposób zwiedzający mają możliwość obejrzenia wielu fotografii Babiego Jaru, a patrząc przez obiektywy umieszczone na skałach ich oczom ukazują się zdjęcia wykonane tuż po masakrze, na początku października 1941.



Kolejna instalacja, wykonana w całości ze stali nierdzewnej, to „Pole Luster”. Składa się ona z podium utworzonego przez lustro w kształcie dysku o średnicy około 40 metrów z umieszczonymi na nim dziesięcioma sześciometrowymi kolumnami. Kolumny oraz dysk zostały przecięte kulami takiego samego kalibru, jak te, których naziści używali w Babim Jarze do przeprowadzania egzekucji.

Odwiedzając tę instalację, usłyszymy odczytywane bez przerwy imiona i nazwiska ofiar. Za dnia w lustrzanej powierzchni odbija się niebo. Nocą światło i dźwięki pamięci penetrują otwory po kulach, a promienie ze szczytów kolumn oświetlają niebo.

Kolejne wymowne pomniki zostaną odsłonięte jeszcze w tym roku dla upamiętnienia



Sowiecy jeńcy wojenni pod nadzorem niemieckich żołnierzy zakopują ciała rozstrzelanych Żydów.. Zdjęcie: Archives of the Hamburg Institute for Social Research

osiemdziesiątej rocznicy masakry. Zwiedzający nie będą mieli wątpliwości, jak ogromny wymiar miała masakra, do której doszło w tym miejscu. Zgodnie z zasadą „Nigdy Więcej” tragediom takim jak ta, która dokonana się w Babim Jarze należy się powszechne zainteresowanie społeczności akademickiej i opinii publicznej. Działania BYHMC pokazują, iż możliwym jest przewyżnianie wyzwań pojawiających się w

kontekście upamiętnienia Holokaustu, pomimo podejmowanych przez dekady wysiłków mających na celu zamazanie tej przerażającej karty historii.

RAPORT: NIEWYSTARCZAJĄCE KWALIFIKACJE NAUCZYCIELI DO NAUCZANIA O ZAGŁADZIE

Badanie przeprowadzone przez Centrum Edukacji o Holokauście University College London (UCL) pokazało, iż jeden na pięciu nauczycieli podejmujących się nauczania o Holokauście w szkołach średnich w Wielkiej Brytanii nie przeszedł formalnego szkolenia w tym zakresie. Nowy raport pokazuje, iż wśród nauczycieli szkół średnich powszechne są „niedomówienia” odnoszące się do kwestii Holokaustu.

Badanie Centrum Edukacji o Holokauście UCL wskazało na „poszerzenie wiedzy w tym temacie” na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat, jednak nadal pozostawało „wiele znaczących luk i powszechnych błędów w rozumowaniu”.

Nowy raport pokazuje, iż wśród nauczycieli szkół średnich powszechne są „niedomówienia” odnoszące się do kwestii Holokaustu.

Według raportu, stworzonego w oparciu o odpowiedzi pozyskane od ponad 1000 nauczycieli, niemal „jedna piąta respondentów niedawno prowadząca zajęcia o tematyce Holokaustu nie przeszła żadnego formalnego profesjonalnego szkolenia w tym zakresie”.

Raport ostrzega, iż „wygląda na to, iż wielu nauczycieli wciąż powiela powszechne niedomówienia, przekazuje błędy w rozumowaniu oraz powszechne nieścisłości historyczne, z których wszystkie niosą za sobą potencjalnie istotne konsekwencje dla procesu nauczania i uczenia się o tej ważnej historii”.

W badaniu wskazano na istotne luki, m.in. na fakt, iż „mniej niż połowa nauczycieli była w stanie poprawnie określić, iż Żydzi stanowili mniej niż 1% przedwojennej ludności Niemiec oraz iż usystematyzowana masowa eksterminacja Żydów rozpoczęła się wraz z inwazją na Związek Radziecki w 1941 roku”.

Według dr Andy’ego Pearce’a, profesora

nadzwyczajnego historii i historii edukacji, wnioski z raportu „wyraźnie wskazują, iż formalne szkolenie specjalistyczne istotnie wpływa na wiedzę nauczycieli z zakresu Holokaustu oraz jego historii”.

Pearce, podkreślając postęp, jaki według danych zawartych w raporcie dokonał się na przestrzeni ostatniej dekady zaznaczył jednocześnie, że „wielu nauczycieli wydaje się nie posiadać wiedzy w tym temacie niezbędnej do obalania mitów oraz błędnego rozumowania, tak powszechnych w szeroko pojętym społeczeństwie, które jak wiemy powiela teraz również wielu młodych ludzi”.

„Rzeczony brak wiedzy niesie za sobą wiele negatywnych skutków. Z jego powodu nauczyciele mogą nie zidentyfikować błędnych przekonań u swoich uczniów, jednocześnie wzrasta prawdopodobieństwo szerzenia się nieporozumień, co wywiera negatywny wpływ na założenie, iż poprzez naukę o Holokauście młodzież będzie mogła lepiej zrozumieć oraz reagować na prześladowania oraz przejawy okrucieństwa”.

„Niepokoi fakt, iż tego rodzaju mity i błędne rozumowanie wciąż pozostają powszechne wśród nauczycieli”.

Rzecznik organizacji edukacyjnej Holocaust Educational Trust powiedział, iż „nasza organizacja od zawsze była zdania, iż kluczowe jest, by edukatorzy zostali wyposażeni w najlepsze możliwe narzędzia do nauczania tego trudnego tematu w sposób skuteczny



analiza przeprowadzona przez UCL potwierdza, iż droga do jakościowego nauczania wymaga wysokiego poziomu kształcenia. Dlatego też, wraz z innymi podmiotami zaangażowanymi w tę tematykę, kładziemy szczególny nacisk na kształcenie nauczycieli, jednak oczywiście

zawsze należy dążyć do jeszcze bardziej wyczerpanej pracy”.

Tematyka Holokaustu to obowiązkowy element programów nauczania na poziomie szkoły średniej od 1991 r.

SŁOWACJA OBCHODZI DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR HOLOKAUSTU I PRZEMOCY NA TLE RASOWYM

9 września 2021 r. na Słowacji obchodzono Dzień Pamięci Ofiar Holokaustu i przemocy na tle rasowym. Dzień ten słowacki parlament ustanowił w 2000 r. w rocznicę wydarzeń z 1941, kiedy to tamtejszy rząd wydał dekret o statusie prawnym Żydów, tak zwany Kodeks Żydowski. W ramach Kodeksu przeprowadzono deportacje, wskutek których zamordowanych zostało około 70 000 słowackich Żydów.

W tym roku przypada osiemdziesiąta rocznica tamtych tragicznych wydarzeń. Kodeks Żydowski zawierał jedno z najsurowszych przepisów o charakterze antysemitycznym w całej Europie.

Eli Vago powiedział: „W 1940 i 1941 roku zatwierdzono okrutne przepisy. Myślę, że coraz to nowe wychodziły z dnia na dzień. Wyrzucono nas ze szkół. Zostaliśmy zmuszeni do noszenia żółtej gwiazdy. My, dzieci, zaginaliśmy nasze płaszcze tak, jak robił to ojciec, żeby nie było widać żółtej gwiazdy. Nie mogliśmy chodzić do kina. Wieczorami zabraniano nam wychodzić z domów”

Rząd Słowacji publikuje historyczne przeprosiny

W przeddzień Dnia Pamięci Ofiar Holokaustu i przemocy na tle rasowym, 8 września 2021, rząd Słowacji opublikował oficjalne przeprosiny za Kodeks Żydowski.

W publicznej deklaracji zawarto następujące słowa:
„Dziś rząd Słowacji czuje się moralnie zobowiązany, by publicznie wyrazić ubolewanie nad zbrodniami, jakich dokonał ówczesny rząd, szczególnie

w związku z przyjęciem 9 września 1941 r. haniebnego dekretu ograniczającego podstawowe prawa człowieka oraz wolności osobiste obywateli pochodzenia żydowskiego”.

Uroczystości upamiętniające organizowane w całej Słowacji

W uroczystości, która odbyła się 9 września 2021 r. na terenie Muzeum Holokaustu w Seredzie, wzięli udział Ocaleni, prezydent Słowacji Zuzana Čaputová, członkowie Rady Narodowej Republiki Słowackiej, przedstawiciele słowackiego rządu oraz wielu innych znamienitych gości. Wielu Ocalałych z Holokaustu odwiedziło były obóz pracy i obóz koncentracyjny Sered’.

Tak jak co roku, w miastach w całej Słowacji zorganizowano wiele wydarzeń, w tym ceremonie upamiętniające, wystawy, konferencje, seminaria, wykłady, a także wydarzenia kulturalne i edukacyjne w szkołach, bibliotekach i innych instytucjach. Zgodnie z tradycją odbyło się „Odczytanie nazwisk ofiar Holokaustu”, w tym roku zorganizowane w niemal 70 miastach na Słowacji.





MEMORIA

PAMIEĆ • HISTORIA • EDUKACJA

memoria.auschwitz.org

WYDAWCA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Sawicki

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Juskowiak-Sawicka

REDAKCJA

Bartosz Bartyzel
Imogen Dalziel
Marek Lach
Łukasz Lipiński

KONTAKT

memoria@auschwitz.org

